Cena numeru 10 groszy.

Nr. 100 SOSNOWIEC, środa dnia 3 maja 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

1791 1916

„TRZECI MAJ".

(W 125 rocznicę).



Dziś obchodzimy wielkie święto narodowe. Ze wszystkich bowiem dostojnych rocznic „górnej" i „chmurnej" przeszłości, „Trzeci Maj", to najistotniejsza „arka przymierza" między historyczną Rzecząpospolitą, a Polską porozbiorową. Pozbawiony państwowości naród, przez wszystkie swe pokolenia powoływał się zawsze z jednaką mocą na wiekopomną Ustawę Trzeciego Maja, jako na twórczy akt swej wielkiej żywotności. Wprawdzie, prawie cały XVIII wiek dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej, mógł poniekąd usprawiedliwić powszechne mniemanie, że w Polsce panuje anarchia i bezład, które ją pod względem politycznym wiodą na brzeg przepaści — ale „Trzeci Maj" wykazał zgoła inny stan rzeczy. Stwierdził on przecie utajoną moc i zdolność narodu do samorzutnego wydźwignięcia się ze strasznej doli, w jaką niewątpliwie i z własnej winy popadł.

Musimy bowiem zgodnie z prawdą dziejową i proroczemi upomnieniami Skargi winy te naszych pradziadów i praojców uznać, przyznanie się to jednak nie zmniejsza w niczem zbrodni gwałtu, jaka na schorzałym, ale żywym organizmie państwowym narodu, została spełnioną.

Pierwszy cios przemocy silniejszych wymierzony słabszemu, nastąpił, jak wiadomo, w 1772 r. Wówczas to z ogólnego obszaru 13,300 mil kwadratowych, utraciła Rzeczpospolita 3,800 z czterema miljonami ludności, bez walki orężnej, jedynie wskutek traktatów rozbiorowych, zawartych między trzema ościennemi mocarstwami. Bezpośrednim zaś skutkiem tego pierwszego rozbioru, było położenie ciężkiej ręki rosyjskiej nad państwowością skurczonej Rzeczypospolitej, w której faktyczne rządy poczęli sprawować ambasadorowie petersburscy.

Mimo wielkiego upodlenia zaprzedanych imperatorowej i jej kacykom, wielu magnatów polskich, oraz nikczemnej słabości króla z „trupią głową", jak Poniatowskiego nazywa Słowacki, budzi się w ciągu lat kilkunastu opresji moskiewskiej, poczucie potrzeby „naprawy Rzeczypospolitej" wśród poważnego zastępu rozumnych i uczciwych patryotów. Ich to zabiegom zawdzięczać należy uchwalenie przez Sejm Wielki dnia 7 września 1789 roku Deputacji do poprawy formy rządu, której przewodniczącym został biskup Kamieniecki Krasiński, znany patryota i jeden z twórców Konfederacji Barskiej. Z „Deputacji" tej i z t. zw. „Kuźnicy Kołłątajowskiej" wyłonił się w rok i ośm miesięcy później, ów wiekopomny „Trzeci Maj".

*

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 r. była aktem prawodawczym doniosłego znaczenia, nietylko dlatego, że przebudowywała od podstaw całą państwowość Polski, ale i dlatego, iż kładąc kres dotychczasowej anarchii Rzeczypospolitej, świadczyła przed obcymi o bezzasadności mniemań, jakoby Polska miała być już niezdolną do samoistnego bytu politycznego. Naród,

który się zdobył na ustawodawstwo zmieniające jednostanowy na wszechstanowy ustrój państwa, miał niezaprzeczone prawo mniemać, że mu pozwolą odrodzić się na dalszą przyszłość. Złudne mniemanie. „Trzeci Maj" był zbyt wielkim ciosem dla planów zaborczych, zwłaszcza imperatorowej Katarzyny, aby można było pozwolić na państwowe odrodzenie się Rzeczypospolitej i wymknięcie się oczekiwanego łupu.

Petersburg wysilił więc cały swój bizantyjsko mongolski dowcip, aby Ustawa Trzeciego Maja została zdruzgotaną, zanim zdoła się jako tako utrwalić. Z bólem i wstydem trzeba to stwierdzić, że do zbrodni unicestwienia „Trzeciego Maja", przyłożyli rękę w przeważnym stopniu zwyrodniali moralnie i narodowo *swoi*. Haniebna Targowica odegrała rolę przedsiębiorcy pogrzebowego, przygotowując trumnę dla ułożenia w niej i zabicia gwoździami wiekopomnego ustawodawstwa, które miało odrodzić Polskę.

„Trzeci Maj", jak pisał w jednym z listów Zygmunt Krasiński, był dla Polski Niedzielą Palmową, po której nastąpiła jednak „Golgota". Targowiczanie i zwyrodniały Poniatowski, niby zajadła i ciemna tłuszcza żydowska żądająca wypuszczenia Barabasza wołali do Katarzyny: „przywróć nam *liberum veto* złotą źrenicę wolności szlacheckiej; a ukrzyżuj demagogiczną Ustawę Majową".

*

Nic słuszniejszego, nad to spostrzeżenie historyka Szujskiego: „Ustawa Trzeciego Maja jest testamentem konającej państwowości polskiej dla wszystkich następnych pokoleń żywego narodu". Wielka to zaiste prawda, albowiem wytyczne zasady Konstytucji nie poszły na marne. W ciągu całych dziejów Polski porozbiorowej, były one tem źródłem ożywczem, które stale zasilało zbiorową myśl i duszę narodu w kierunku ideałów demokratycznych i wszechstanowej Ojczyzny. Wszystko, co w pewnych szczęśliwych momentach udawało nam się samorzutnie wprowadzić w ustrój naszego bytu narodowego, promieniowało zawsze z onego słońca wolności: Ustawy Trzeciego Maja. W dwudziestą rocznicę za Księstwa Warszawskiego każdy Polak powtarzał za współczesnym poetą:

Wolność wsparta na oświacie
I równość w obliczu prawa —
To nam głosi, miły bracie
Trzeciego Maja Ustawa.

W każdym zaś zakątku Polski, gdzie tylko przemoc brutalna nie stawiała tamy, Trzeci Maj był zawsze obchodzony, jako wielkie święto narodowe. W pierwszą rocznicę, gdy jeszcze zbrodnicza Targowica była dopiero w zawiązku, odbył się w Warszawie pochód narodowy z kościoła św. Krzyża na Ujazdów, gdzie biskup Naruszewicz wypowiedział płomienną mowę patryotyczną przy poświęceniu kamienia węgielnego pod budowe nowego kościoła Opatrzności Bożej. Swiątynia ta miała być dźwigniętą na pamiątkę Konstytucji.

Podotąd w zadrzewionem ustr[illegible] ogrodu Botanicznego znaj[illegible] kopiec porosły zielskiem [illegible] widomym śladem nieu[illegible]nej pamiątki zbożnej. [illegible] w ciągu stuletniej [illegible]j, odbywały się stale 3 maja ciche pochody grup młodzieży patryotycznej, rzucającej w milczeniu kwiaty majowe. W setną rocznicę Konstytucji w 1891 r. policja i żandarmi gęstym kordonem obstawiły kopiec aresztując tych, którzy się poważyli zanadto zbliżyć.

*

Dziś w sto dwudziesto piątą rocznicę, polska Warszawa podąży już jawnie do pamiątkowego kopca, dla uczczenia wiekopomnego dzieła patryotycznych i zasłużonych praojców naszych.

Być może, iż gdy przeminie szalejący podotąd jeszcze huragan, po którym oczekujemy wymiaru sprawiedliwości dziejowej, przyjdzie odpowiedni czas na wzniesienie kościoła Opatrzności na historycznym kopcu. Dostojniejszego i bardziej celowego pomnika, dla uczczenia Trzeciego Maja nad ten, jaki zaprojektowali współcześni twórcy Konstytucji, chyba nikt nie znajdzie.

Zanim się to jednak ziści, niech jak wszędzie, tak i w tutejszej dzielnicy, podczas obecnego obchodu Trzeciego Maja, w przedświcie odrodzonego bytu Ojczyzny, rozbrzmiewa ze wszystkich serc polskich jednomyślny okrzyk, niby echo wiwatów z 1791 r.

„Wiwat wojsko, wiwat lud, wiwat wszystkie stany!"

Ant. Skrzynecki.

Trzeci maj.

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją.

Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem,
Dzisiaj dla Ojczyzny
Chłop się zrównał z panem.

Na warszawskim rynku
Tam muzyki grają,
Stanowi kmiecemu
Bracia prawo dają.

Nadają mu prawo,
By bronił tej ziemi
Razem z rycerzami,
Jak z braćmi starszemi.

Na warszawskim rynku
Tam naród zebrany,
Idą karmazyny
Idą i mieszczany.

Pan Andrzej Zamojski
Idzie z kmieciem w parze,
Z czeladzią tą cechową
Idą dygnitarze.

Radzili na sejmie
Całe cztery lata,
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.

Czas Ci, Polsko, zgoić
Twoje ciężkie blizny!
Wszyscy dzisiaj równi
W obliczn Ojczyzuy!

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony,
Wolnych synów Polsce
Przybyły miljony.

Idą do katedry,
Do świętego Jana
Złoto — przy kapocie,
Przy delji — sukmana.

O ty, dniu radosny,
O ty, Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.

Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności!

Marja Konopnicka.

Główne artykuły Konstytucji Trzeciego Maja.

1. Religja katolicka jest panującą, pod karą nie wolno przechodzić na inne wyznanie; inowiercom zapewnia się prawo, pokój i opiekę rządu.

2. Szlachta jest pierwszym stanem w narodzie. Podstawą jej praw: wolność i bezpieczeństwo osobiste, bezpieczeństwo własności gruntowej i ruchomej.

3. Prawo o miastach wolnych z dnia 18-go kwietnia potwierdza się w całej cozciągłości.

4. Lud rolniczy, będąc klasą najliczniejszą i głównem źródłem bogactwa narodowego, tworzy najdzielniejszą siłę kraju. Lud rolniczy pod opiekę prawa i rządu przyjęty, i stanowimy: iż odtąd jakiejkolwiek swobody, nadania i umowy zgromadzeń, czy też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, pozostają pod opieką rządu, nietylko właściciela, robiącego umowy, ale i jego następców obowiązują. Każdy, coby do Polski chiał przybyć, czy ten, który po raz pierwszy przychodzi, może osiadać na wsi lub w mieście i swobodnie umowy zawierać. Kto stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie.

5. Wszelka władza pochodzi z woli Narodu; dzieli się na trzy władze: prawodawczą, wykonawczą i sądową.

6. Władzę prawodawczą posiada Sejm, złożony z dwóch stanów: z Izby poselskiej i z Izby senatorskiej w której król prezyduje. Izba poselska jest świątynią prawodawstwa; prawa, wydane przez posłów, senat zatwierdza, albo je zawiesza aż do zebrania przyszłego Sejmu. Jeżeli Izba poselska 2-gi raz to samo prawo uchwali, Senat nie może go skasować, ma ono odtąd już moc obowiązującą. Wszystkie uchwały Sejmu postanawiane odtąd być mają większością głosów. Sejm zwyczajny, czyli prawodawczy zbiera się co dwa lata, wszakże w razie naglącej potrzeby, tenże sam Sejm można powołać w ciągu dwulecia, ale Sejm taki może wydać uchwałę tylko w tej sprawie, do której rozstrzygnięcia go wezwano. „Liberum veto" i Konfederacje na zawsze zniesione.

7. Osoba króla jest świętą. On mianuje biskupów, senatorów, najwyższych urzędników państwa, to jest: ministrów, dowódców, komendantów wojska w czasie wojny, jeżeli sam dowodzić nie chce. Na żądanie Sejmu król dowódców zmienić musi. Król sprawuje władzę wykonawczą wraz z radą, która się nazywa „Strażą praw". Wszystkie urzędy winne są królowi i radzie, to jest „Straży" posłuszeństwo. Straż składa się z arcybiskupa gnieźnieńskiego, to jest prymasa i z pięciu ministrów: policji, pieczęci, wojny, skarbu i spraw zagranicznych, mianowanych co dwa lata. Ministrowie są odpowiedzialni przed Sejmem. Ustanowiono cztery Komisje: edukacji, policji, wojska i skarbu; członków komisji wybiera Sejm. Komisje spełniają rozkazy „Straży". W każdem województwie ustanawia się sąd pierwszej instancji tak w sprawach cywilnych, jak i kryminalnych dla właścicieli ziemskich, — bez przerwy działający. Sędziowie wybierani na sejmikach.

Wojsko jest siłą zbrojną, obowiązaną strzedz granic. pokoju i porządku w kraju, winno pozostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej. Elekcja królów zniesiona. Tron Polski będzie elekcyjny przez familje. Po wymarciu całego rodu królewskiego, naród powołuje do panowania inną rodzinę.

Przyszła dynastja, mająca panować nad Polską, zaczyna się od Fryderyka Augusta, elektora Saskiego; gdyby ten nie miał syna, córka jego Marja Augusta będzie dziedziczką tronu, a mąż jej za zgodą elektora i Stanów obrony, obejmie po śmierci Fryderyka Augusta dziedziczną koronę.

Co lat 25 odbywać się będzie rewizja i poprawa Konstytycji.

Mieszczaństwo polskie a Konstytucja 3-go Maja.

Miasta polskie w XIV i XV wieku były ludne i bogate, ale już za panowania Zygmunta I ich dawna świetność się kończy. Nikną bogate rody mieszczańskie, kupcy polscy nie ukazują się już na targach handlowych wielkich miast europejskich.

W XVII wieku upada pomyślność miast naszych coraz bardziej, a w pierwszej połowie XVIII stulecia ruina jest zupełna. Miasta nasze w tej smutnej epoce świecą pustką i zniszczeniem. Mieszczanie nasi, lubo upośledzeni przez szlachtę przez długie wieki, nie stracili serca do Ojczyzny, cierpliwie czekali chwili, w której wymierzoną im zostanie sprawiedliwość. I nadeszła w 1791 pożądana chwila, w której mieszczanie pozyskali prawa obywatelskie. Duch ożywczy, przenikający coraz większą część narodu, odezwał się i w mieszczanach, którzy postanowili upomnieć się o przywrócenie dawnych praw, współudział w sejmie i rządzie Rzeczypospolitej. W drugiej połowie XVIII wieku mieszczaństwo polskie zyskało już poważne stanowisko w Polsce; możnaby wymienić wielu mieszczan, którzy, jako bankierzy, przemysłowcy, prawnicy, zdobyli sobie zdolnościami i pożyteczną pracą piękne i poważne imię w narodzie. Znaleźli się znakomici mężowie pochodzenia mieszczańskiego, jak: Mędrzecki, Bars, Grabowski, którzy poświęcają wiele trudów i pracy, aby przywrócono miastom dawne ich prawa.

Wśród mieszczan polskich zeszłego wieku góruje ponad wszystkich imię Jana Dekerta, prezydenta miasta Warszawy. Na ostatniej karcie dziejowej niepodległej Rzeczypospolitej Dekert rozumem, zasługą, poświęceniem jaśnieje wśród znakomitych mężów, pracujących dla przyszłej wielkości Polski.

Dekert wziął za cel swego życia odzyskanie należnych praw miastom, temu zadaniu poświęcił wszystek swój czas i siły. Można powiedzieć, że ta gorączkowa praca strawiła jego zdrowie i przyspieszyła śmierć (4 października 1790 roku). Nie doczekał się Dekert owocu swoich trudów i starań, ale on to głównie przyczynił się do pozyskania praw obywatelskich, które mieszczanie otrzymali w roku 1791.

W czasie obrad sejmu, na wezwanie Dekerta, zjechało się do stolicy 269 deputowanych ze 141 miast z Korony i Litwy i posłowie ci podpisali w Ratuszu miejskim „Akt zjednoczenia miast" w dniu 24 listopada 1789 roku. W akcie powyższym oświadczają podpisani deputowani, iż, jednocząc się w celu wzajemnej pomocy, pragną, aby utracone prawa w nowym rządu przyszłego układzie na nowo odżywionemi zostały. „Oświadczamy przed Bogiem skrytości serc ludzkich przenikającym i całym światem, iż dla Najjaśniejszego Króla Stanisława Augusta łaskawie nam panującego i dla Najjaśniejszych stanów Rzeczypospolitej nieskażoną wierność i poszanowanie zachowujemy i na zawsze zachować pragniemy, że żadnego kroku przedsięwziąć nie chcemy, któryby spokojność wewnętrzną w czemkolwiek naruszył, a ręce i majątki nasze na obronę Ojczyzny i jej całość z szczerą ofiarujemy chęcią". Deputowani miejscy z Dekertem na czele, w czarnych sukniach ze szpadą u boku udali się najprzód na zamek i przedłożyli swoje życzenia i prośby królowi, a następnie marszałkowi Sejmu Stanisławowi Małachowskiemu.

Stanisław August okazywał wielką przychylność miastom, pod wpływem gorących obrońców miast, jak posła Kublickiego, Chreptowicza i innych, wybrano deputację pod przewodnictwem biskupa poznańskiego Okręckiego, która miała się zająć sprawą miast.

Chreptowicz ułożył projekt ustawy o miastach. Od 5 do 18 kwietnia roku 1791 toczyła się pamiętna dyskusja o miastach. Poczet obrońców miast był znaczny, a mowy przez nich wypowiadane jaśniały rozumem, miłością Ojczyzny i uczuciem sprawiedliwości.

„Trzeba zbudować miasta — mówiono — bo już wątpić nie można, że sama szlachta nie obroni Rzeczypospolitej. Znaczne ofiary, które dziś miasta składają, są świadectwem, jak dalece obudził się w nich duch publiczny; byłoby błędem tego nie uznać i nie nagrodzić... Zaprzestańmy ślepo trzymać się urodzenia; raczej walmy ten mur, który nas od reszty ludu oddziela!"

Po długich debatach został wreszcie przyjęty projekt w redakcji posła kaliskiego Suchorzewskiego, w zasadzie nie różniący się od projektu posła Chreptowicza.

Z podanych na innem miejscu najważniejszych artykułów ustawy dla miast wynika, iż miasta nietylko odzyskały w całej pełni samorząd, ale zdobyły sobie nowe rozległe prawa. Pod-

Polska Macierz Szkolna.

Ustawa „Polskiej Macierzy Szkolnej" uzyskała zatwierdzenie niemieckich władz okupacyjnych.

Wskrzeszenie instytucji, która w ciągu krótkiego swego istnienia zdołała odegrać wybitną rolę — społeczeństwo powita radością. Wszyscy pamiętają setki Kół Macierzy, rozsianych po całym kraju, tysiące szkół początkowych, ochron, kursów dla analfabetów, dziesiątki szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, powstałych we wszystkich prawie miejscowościach Królestwa Polskiego. Była to instytucja narodowa, skupiająca setki tysięcy członków wspierających, wysoko dzierżąca sztandar moralnego i oświatowego odrodzenia kraju.

Wznowienie działalności polskiej Macierzy szkolnej przenosi nas myślą do tych tysięcy krzewicieli oświaty narodowej, którzy pod skrzydłami opiekuńczemi Macierzy w latach 1906 i 1907 szli pomiędzy lud, rozjaśniali mroki ciemności z nadzieją rychłego pokonania największego dla ludzkości wroga — analfabetyzmu i nieuctwa początkowego.

Nawiązując przerwaną nić „Macierzy", staniemy do pracy oświatowej z tem większym zapałem i energią, że musimy odrobić to, co jest zaległe i dorównać innym.

O wznowienie działalności „Polskiej Macierzy szkolnej" wystąpili do władz okupacyjnych Adam hr. Ronikier, prezes zarządu Rady głównej opiekuńczej, prof. dr. Józef Wierusz-Kowalski, dr. Franciszek Kowalski i Franciszek Radoszewski, przedstawiwszy władzom jej dawną ustawę. Według tej ustawy „Polska Macierz szkolna" może zakładać, utrzymywać i popierać ochronki, szkoły ludowe, kursa dla dorosłych analfabetów, szkoły ochroniarek i seminarja nauczycielskie, czytelnie ludowe i bibljoteki, szkoły średnie i wyższe wszelkich typów, zakładać domy ludowe dla celów oświaty i zabawy towarzyskiej, urządzać odczyty i wykłady, wydawać i rozpowszechniać polskie podręczniki i czasopisma naukowe, pedagogiczne i ludowe, udzielać kształcącej się młodzieży stypendjów, zapomóg i wszelkiej pomocy naukowej, ogłaszać konkursy, potrzebne do osiągnięcia celów Macierzy i t. p.

Mając na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym, polska Macierz szkolna według ustawy może zakładać Koła, w każdej miejscowości, w której z gotowością założenia Koła oświadczy się przynajmniej 30 osób, jako członków rzeczywistych. Koła wiążą się w okręgi, na czele zaś każdego okręgu stoi zarząd okręgowy, wybrany przez zebranie okręgowe, składające się z delegatów wszystkich Kół danego okręgu.

Członkami polskiej Macierzy szkolnej mogą być zarówno osoby bez różnicy płci, jak i instytucje. Członkowie dzielą się na wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każda osoba, wpłacająca na cele Macierzy przynajmniej 1 rb. rocznie. Członkiem rzeczywistym może być każda osoba, przyjęta przez Koło i wpłacająca na cele Macierzy przynajmniej 1 rb. rocznie. Członkowie wspierający i rzeczywiści, którzy wpłacą przynajmniej 150 rb. jednorazowo na cele Macierzy, zostają członkami dożywotnimi tej samej kategorji bez obowiązku opłacania dalszych składek.

Macierz może czerpać swoje fundusze: z rocznych składek członków, ofiar dobrowolnych, darowizn lub zapisów, dochodów z wykładów, odczytów i pogadanek naukowych, z odsetek od kapitału żelaznego, oraz z innych nieprzewidzianych wpływów.

Władze Macierzy stanowią: zarząd główny, rada nadzorcza, najwyższą zaś instancją Macierzy jest zgromadzenie ogólne.

Onegdaj odbyły się w Warszawie pierwsze posiedzenia władz wznowionej polskiej Macierzy szkolnej.

Na posiedzeniu członków zarządu polskiej Macierzy szkolnej wybrano na prezesa p. Franciszka Radoszewskiego, na wiceprezesów pp.: Adama hr. Ronikiera i prof. Józefa Wierusz-Kowalskiego. Na posiedzeniu członków rady nadzorczej Macierzy wybrano na prezesa dr. Alfreda Sokołowskiego, na wiceprezesów pp.: Piotra Drzewieckiego i rektora dr. Józefa Brudzińskiego.

W uznaniu zasług na polu oświaty narodowej mecenasa Antoniego Osuchowskiego i Henryka Sienkiewicza, gorliwych działaczów polskiej Macierzy szkolnej, postanowiono zawiadomić obu o odrodzonej obecnie instytucji.

Zarząd Macierzy ma swoją siedzibę tymczasową w mieszkaniu prezesa, p. Franciszka Radoszewskiego (plac św. Aleksandra 18 m. 12); tymczasowa również siedziba rady nadzorczej znajduje się w mieszkaniu jej prezesa, dr. med. Alfreda Sokołowskiego (Kaliksta Nr. 14).

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Główna kwatera donosi 1 maja:

Wschodni teren walk.

Nic ważnego.

Zachodni teren walk.

Położenie na ogół niezmienione.

Przy wzgórzu Martwy Człowiek toczyła się także wczoraj gwałtowna walka.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły obficie bombami nieprzyjacielskie schroniska wojskowe na zachód i magazyny na południe od Verdun.

Dwupłaszczyznowiec francuski zestrzelono w walce napowietrznej na wschód od Novon. Pasażerowie zabici.

Bałkański teren walk.

Nic ważnego.

NACZELNE DOWÓDZTWO ARMII.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 1 maja:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Włoski teren walk:

Na obszarze Adamella wojska nasze odparły ataki nieprzyjacielskie, skierowane szczególnie przeciw przesmykowi Fargorida, ze znacznemi stratami alpinów.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Orędzie Ojca św.

WIEDEŃ (BTW). Papież Benedykt XV wysłał orędzie do Biskupów Ameryki z wezwaniem, ażeby poczynili wszelkie możliwe wysiłki ku powstrzymaniu Stanów Zjednoczonych od wmieszania się do wojny. W orędziu swem Papież wyraża nadzieję, że wojna powszechna wkrótce się skończy.

Powrót ambasadora amerykańskiego.

BERLIN (BTW). Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki, który był na audjencji u cesarza w wielkiej kwaterze głównej, powrócił do Berlina.

Ameryka a Niemcy.

KOPENHAGA (BTW). „National Tidende" dowiadują się z Waszyngtonu przez Londyn: Urząd spraw zagranicznych otrzymał raport telegraficzny od ambasadora amerykańskiego w Berlinie. O treści raportu tego niczego dowiedzieć się nie można, zdaje się jednak, iż w kołach rządowych wierzą w pomyślne załatwienie zatargu.

Nowy transport wojsk rosyjskich.

BERLIN (BTW). „Temps" donosi, że do Marsylji przybył w sobotę nowy transport wojsk rosyjskich. W niedzielę, odbyła się wielka parada wylądowanych wojsk rosyjskich w Marsylji.

Manifestacje pokojowe.

BERLIN (BTW). Na wielkich zebraniach ludowych w Amsterdamie powzięto rezolucję, aby wszystkich robotników wszelkich krajów zawezwać do strajku ogólnego i wymódz przez to przyspieszenie pokoju W całej Holandji odbędą się pochody pokojowe.

Ks. Leopold bawarski o sprawie polskiej.

„N. W. Journal" ogłasza wywiad z marszałkiem polnym ks. Leopoldem Bawarskim, którego wojska swego czasu zdobyły Warszawę.

Między innemi powiedział książę: „Jeśli mnie pan zapyta, czy Polacy w zajętych w obszarach chcą trzymać z Niemcami, czy też wolą być pod knutem rosyjskim, to na pytanie to jest najlepsza odpowiedź: Ponieważ Polacy nie znają swego przyszłego losu, więc są ostrożni w swych oświadczeniach".

Na zapytanie, jak się ukształtuje przyszłość Polski, odpowiedział ks. Leopold:

„Tak, przyszłość Polski! O tem nic nie wiem, gdyż kwestje polityczne nie obchodzą mnie nic, jako żołnierza, i zresztą nie chcę się w to mieszać. Dalsza przyszłość Polski jest dziś jeszcze nie rozwiązaną kwestją. Na pytanie, co się stanie z Polską, muszę odpowiedzieć otwarcie: Nie wiem. Ale to wiem i tego się na pewne spodziewam, że w tej wojnie światowej zwycięstwo nam przypadnie i że musi nam przypaść.

Zjazd w Krakowie.

Dnia 28 kwietnia rozpoczął się w Krakowie zapowiedziany zjazd posłów i przedstawicieli stronnictw galicyjskich. W piątek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła, dr. Bilińskiego, posiedzenie delegatów stronnictw, na którem ustalono liczbę członków galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego na 60. Następnie przeprowadzono dłuższą dyskusję przygotowawczą na zgromadzenie sobotnie.

Oprócz tego zebrania odbyło się posiedzenie klubu Centrum, na którem wybrano sześciu delegatów mających wstąpić do galicyjskiego NKN. Książe Witold Czartoryski z Pełkini złożył godność prezesa i wystąpił z Klubu. Posłowie sejmowi i parlamentarni stronnictw: Demokratyczno-narodowego i Chrześcijańsko-ludowego postanowili nie brać udziału w piątkowem zebraniu członków NKN.

W sobotę o godz. 12 w południe odbyło się pełne zebranie posłów i przedstawicieli stronnictw, w którego obradach uczestniczyło 120 członków. Prezes Biliński, zagajając obrady, powiedział między innemi, co następuje:

„Zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich, które pod wrażeniem wybuchu wojny nastąpiło w dniu 16 sierpnia 1914, rozchwiało się po niewielu tygodniach. Dziś mamy stwierdzić uroczyście przywrócenie jedności i zapomnieć uraz wzajemnych i stanąć w szeregu dla jednej, jedynie wielkiej sprawy, dla sprawy polskiej. Dwa ciała odrębne uważały się za kompetentne forum w sprawach narodowych. Dzięki obustronnej wyrozumiałości doszliśmy jednak do porozumienia. Komitet Narodowy będzie się w przyszłości zajmował wyłącznie wojskową, skarbową i polityczną organizacją zbrojnych sił polskich i propagandą idei legjonowej torującej drogę do rozwiązania sprawy polskiej, zaś wszystkie inne sprawy polityki narodowej należeć będą wyłącznie do Koła Polskiego.

„Czas był najwyższy, by złączyć się pod sztandarem zgody i jedności. Sto pięćdziesiąt lat czekaliśmy na chwilę dzisiejszą, w której z morza krwi i łez wyłania się nadzieja odzyskania Ojczyzny naszej. Nam nie było danem walczyć o Nią bezpośrednio jako strona wojująca, mocarstwa zaś centralne walczą w świetnym pochodzie zwycięskim nie za Nią i nie dla nas. Ale sprawiedliwość dziejowa przezwyciężyła wszelkie przeszkody a kanclerz Rzeszy niemieckiej oświadcza w parlamencie, iż mocarstwa centralne rozwiążą wspólnie sprawę polską. Naród polski po doświadczeniach przeszło stuletniego męczeństwa oceni niezawodnie trzeźwo postawiony przez kanclerza problemat. Ojczyznę naszą wskrzeszą mocarstwa przedewszystkiem dla siebie, ale Ona spełni posłannictwo europejskie tylko wtedy, jeżeli naród nasz będzie zadowolony i szczęśliwy.

„Szczęście nasze jest w ręku Boga. Zrządzeniem Bożem zespoliły się losy nasze z panowaniem monarchy najszlachetniejszego, który od pół wieku otacza nas swoją opieką, a dziś majestatem swej osoby umacnia ufność i wiarę naszą w spełnienie uprawnionych naszych żądań. (Zebrani powstają). Pod tem wrażeniem winniśmy złączyć obowiązek wdzięczności z rozumem stanu, składając w dzisiejszej ciężkiej dobie uroczyście wobec całego świata hołd dla cesarza i króla naszego. Proszę szanowne zgromadzenie o upoważnienie wysłania telegramu hołdowniczego do tronu".

Wniosek wysłania telegramu do cesarza zebranie przyjęło oklaskami.

Po tem przemówieniu nastąpiły wybory do galicyjskiego NKN. Prezesem NKN. wybrano dr. Bilińskiego, wiceprezesem dr. Wł. Leop. Jaworskiego.

Po przemówieniu Jaworskiego, złożyli deklaracje: Stanisław hr. Tarnowski imieniem Prawicy Narodowej, Ign. Daszyński imieniem socjalistów, dr. Ludomił German, im. polskiego stronnictwa demokratycznego i pos. Wincenty Witos im. stronnictwa ludowego.

Śp. ks. dr. Stefan Pawlicki.

W piątek zmarł w Krakowie w 79 roku życia profesor Uniwersytetu Jagielońskiego, ś. p. ks. dr. Pawlicki, jeden z najświetniejszych przedstawicieli naszej nauki.

Stefan Pawlicki urodził się w Gdańsku w 1837 roku. Studja uniwersyteckie odbył we Wrocławiu, gdzie w 26 roku życia uzyskał doktorat filozofji na podstawie łacińskiej rozprawy o Schopenhaurze: „De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione". Młody doktór filozofji, powołany w r. 1866 do Głównej Szkoły warszawskiej, wykładał tam przez dwa lata aż do zamknięcia Szkoły, filozofję w duchu t. zw. czystej wiedzy

Wkrótce w duszy Pawlickiego nastąpił przełom... Wyjechał do Rzymu i w 30 roku życia został członkiem OO. Zmartwychwstańców. Przez lat cztery studjował w „Collegium Romanum“ teologję i filozofję, poczem wyświęcony na kapłana w r. 1871, uzyskał stopień doktora św. teologii. Jako uczony teolog-filozof stanął na czele polskiego Colegium papieskiego w Rzymie i pełnił w niem przez lat 10 obowiązki rektora.

Rozgłos sławy naukowej, zdobyty ogłoszonemi w biegu lat pracami filozoficznemi, utorował mu drogę do zaszczytnych naukowych odznaczeń. Został członkiem trzech rzymskich Akademij, oraz stowarzyszenia: „Dei cultori di cristiana archeologia.“

Sława polskiego filozofa, wykładającego po łacinie doszła do kraju. W roku 1872-go uniwersytet Jagielloński powołał go na nowo utworzoną katedrę filozofii chrześcijańskiej, obok której od roku 1883 wykładał teologię fundamentalną. W r. 1885 został mianowany członkiem Akademii umiejętności. Wybierany w latach 1888 i 1892 dziekanem, w r. 1906, został rektorem Jagiellońskiej Wszechnicy.

Z prac naukowych zmarłego uczonego najcelniejszemi są „O metodzie w filozofii“ (1867), „Lassale i przyszłość socjalizmu“ (1874), „Filozofia i jej zadanie“ (1878), „O początkach Chrześcijaństwa“ (1883), „Ostatnie słowo Darwina“ (1872), „Mózg i dusza“ (1884), „Leon XIII i prasa katolicka“ (1879). „Żywot i dzieła Ernesta Renana (1895) i wiele innych. Syntezą naukową działalności ks. Pawlickiego jest dwutomowe dzieło „Historja filozofji greckiej“, odznaczone przez krakowską Akademję umiejętności.

Śmierć ś. p. ks. prof. Pawlickiego jest dotkliwą stratą dla nauki polskiej.

Zdrowaś Maryo...
(Modlitwa polskiego dziecka).

Zdrowaś Maryo, co królujesz w niebie,
Coś ponad gwiazdy i słońca wzniesiona..
Na wyciągnięte spójrz nasze ramiona,
Błagamy Ciebie!..
Panno Najświętsza, Ty Niepokalana—
W kajdany ciężkie skuty Orzeł Biały,
I we krwi płynie męczeńskiej kraj cały,
Jak jedna rana.....
O, Pani nasza, pełna świętej łaski,
Módl się za nami do Pana nad pany,
Ślij nam, błagamy na Chrystusa rany—
Pociechy blaski!..
Ciężko nam, ciężko — Maryo, niebios Pani!
Cóż Ci w ofierze, Najlepsza, oddamy?..
Wróg wszystko zabrał — klejnotów nie mamy —
Weź serca w dani!..
Ach one płoną miłością ku Tobie,
I wiarą, że nas wspomożesz obroną —
Gdy nas spętanych, przemocą złożono
Żywymi w grobie..
O, Matko nasza! O, racz się zlitować!
Módl się za nami, pokornie błagamy.
I modły swemi do Wolności bramy
Ty nas doprowadź!..
Zdrowaś Maryjo, co królujesz w niebie.
Coś ponad gwiazdy i słońca wzniesiona...
Na wyciągnięte spójrz, nasze ramiona—
Błagamy Ciebie!!!

Halka.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 2/V.

— **„Dzień papieski“.** W przyszłą niedzielę dnia 7 maja w Polsce obchodzony będzie w myśl orędzia naszych Biskupów „Dzień papieski“. We wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa na intencję „Ojca Polski“, Papieża Benedykta XV, oraz wygłoszone odpowiednie kazania. W czasie nabożeństwa zbierane będą składki na Świętopietrze.

— **‚Czytelnia I dla Młodzieży i Dzieci** nie mając od dwóch lat prawie żadnych środków materjalnych, zwraca się do ofiarności publicznej z prośbą o książki. W każdym domu polskim znajdą się pewnie przyczytane już i niepotrzebne książki dla młodzieży, które czytelnia z wdzięcznością przyjmie, a liczba małych czytelników wzrastać będzie mogła. Uprasza się o przysyłanie książek pod adresem: Al. Rogalewiczówna ul. Starososnowiecka Nr. 12.

— **Ze Straży Ogniowej ochotniczej.** W dniu 4 b. m. przypada uroczystość św. Florjana patrona Straży ogniowych, który to dzień zwyczajem lat dawnych Straże ogniowe obchodziły uroczyście. W roku b. uroczystość ta odłożona została na dzień św. Stanisława dnia 8 b. m.

— **Z cechu rzeźniczego.** We czwartek w sali Teatru „Wiktorja“ odbędzie się sesja cechu majstrów rzeźniczych, na której na porządku dziennym omawiana będzie kwestja normowania cen mięsa, z zawodem rzeźniczym różnych spekulantów trudniących się sprzedażą.

— **Na jarmarku w Siewierzu.** Wskutek braku mięsa wieprzowego wielu rzeźników po zakupy trzody chlewnej udało się w dniu wczorajszym na jarmark do Siewierza.

— **Okolicznościowy program** na dzień 3 maja gotuje „Kino-Oaza“. Czynione są zabiegi celem sprowadzenia obrazu „Kościuszko pod Racławicami“. Teatrzyk będzie udekorowany zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz. Muzyka dostosowana do uroczystości. Wśród różnych atrakcji demonstrowane będą między innemi serje grottgerowskie. Przedstawienie od 3-ej do 5-ej bezpłatne dla dzieci. Od 5-ej dla dorosłych za biletami, do których dołączone będą karty pocztowe z godłem narodowem.

— **Teatr „Wiktorja“** (Teatralna 2) urządza 3 maja wieczór artystyczny z programem w części I śpiew, muzyka, deklamacja, część II na scenie odegraną zostanie „Hanusia Krożańska“. Obraz dram. w 2 aktach i III część obrazy kinematograficzne.

— **Jeszcze w sprawie pożaru na Pogoni.** W doniesieniu naszem o pożarze w składzie aptecznym p. Olędzkiego zaszła z przyczyn natury czysto zewnętrznej pomyłka, którą spieszymy sprostować. Żadnych zapasów benzyny ani spirytusu w składzie swoim p. Olędzki nie posiadał. Natomiast inne materjały łatwo palne uległy zniszczeniu. Szkody wszelako w tych rozmiarach o jakich można byłoby przypuszczać, pożar niewyrządził. Powstał nie w samym składzie, a w jednym z magazynów. Zakomunikowano nam również, że pierwszą strażą była straż fabryki Fitzner i Gamper, a następnie z kolei straże fabryki Schön, Katarzyny, Huldschyńskiego, Renarda a w końcu dopiero Straż Ochotnicza Miejska. Że pożar ten został w zarodku stłumiony, zawdzięczać to należy straży fabryki Fitzner i Gamper, która momentalnie założyła węże do hydrantów fabrycznych. Na szczególne wyróżnienie zasługują strażacy fabryki Gampera pp. Ziółek i Białas, którzy wykazali dużo poświęcenia i odwagi.

Zebranie „Przyszłości“.

W ubiegłą sobotę w sali Związku Żelaznego na Pogoni odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia przeciwalkoholicznego „Przyszłość“.

Obrady zagaił prezes, p. Pietraszewski, zapraszając na przewodniczącego p. Antonowicza, który ze swej strony powołał do prezydjum pp.: Mączkę i Słodkowską — na asesorów i p. Marka — na sekretarza.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, odbytego w dn. 18 stycznia 1914 r., p. Pietraszewski przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Przed wojną instytucja liczyła 240 członków, z których wielu wyjechało z Zagłębia. Działalność „Przyszłości“, przedtem tak ożywiona, w czasie wojny zupełnie prawie zamarła: nie było żadnych posiedzeń, odczytów, pogadanek agitacyjnych. Członkowie brali czynny udział w Straży Obywatelskiej VIII dzielnicy aż do jej skasowania. Niedawno Towarzystwo dało znak życia przez wydanie znanej odezwy w sprawie „Rautu artystycznego“. Obecnie w kasie „Przyszłości“ jest 5 rb. 67 kop. Członkowie winni Towarzystwu 257 rub. Długi instytucji za komorne, druki etc. wynoszą 145 rb.

Po odczytaniu sprawozdania rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp.: Podgórski, Kukawczyńska, Marek, Plebanek i wielu innych.

Pan Pietraszewski poruszył następnie przykrą sprawę używania obecnie przez niektórych członków alkoholu, co przyczynia się do dyskredytowania Towarzystwa w oczach opinii publicznej. Na wniosek prezesa uchwalono, ażeby wszyscy członkowie „Przyszłości“ podpisali następującą deklarację:

„Niżej podpisany zapoznawszy się z ustawą i regulaminem Towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych „Przyszłość“ i pragnąc zostać członkiem rzeczywistym T-wa, przyrzeka uroczyście, że od dnia dzisiejszego przez całe życie wstrzyma się od używania napojów alkoholowych (wódki, rumu, araku, koniaku, likieru, wina, wina owocowego, miodu syconego i piwa i t. p.) i będzie w godziwy sposób przeciwdziałał używaniu tychże napojów przez innych“.

Z kolei omawiano kwestję założenia na Pogoni „Herbaciarni“. Sprawę referował p. Kowalski, który zaznaczył, że w dzielnicy Pogońskiej jest kilka szynków, cieszących się znaczną frekwencją robotników w dni świąteczne. „Przyszłość“ zwróciła się już do „Rady powiatowej Opiekuńczej“ z propozycją, ażeby wszystkie szynki w Sosnowcu od soboty w południe do poniedziałku rano były zamknięte. Jaki sprawa ta weźmie obrót — niewiadomo. Tymczasem jednak, jako odtrutkę, pragnie instytucja otworzyć na Pogoni „Herbaciarnię“. Budżet herbaciarni w pierwszym miesiącu przedstawiałby się, jak następuje: lokal 14 rb., światło 5 rb., węgiel 15 rb., gospodyni 30 rb., inwentarz 150, straty (wydawanie wody gotowanej darmo etc.) 30 rb. Razem 244 rb. Rozumie się, że w dalszych miesiącach wydatek na inwentarz w sumie 150 rb. odpada. W końcu powzięto uchwałę następującą: „Ogólne zebranie Stowarzyszenia „Przyszłość“ uznaje potrzebę otworzenia herbaciarni na Pogoni i poleca przyszłemu zarządowi wystosowanie do R. P. O. listu o stałą zapomogę“.

Postanowiono jednomyślnie, ażeby wobec ciężkich czasów, obowiązujących składek miesięcznych (25 kop.) od niezamożnych członków Towarzystwa—nie pobierać, wszystkie zaś zaległości umorzyć. Zalecono jednak usilnie składanie dobrowolnych ofiar na cele „Przyszłości“.

Na wniosek p. Pietraszewskiego zmniejszono liczbę członków Zarządu z 9 osób na 7, poczem przez aklamację wybrano na prezesa „Przyszłości“ d-ra St. Falkowskiego.

Odbyły się w końcu wybory do Zarządu Towarzystwa, które dały wynik następujący: wiceprezesem został p. J. Pietraszewski, członkami zarządu pp. Kowalski, Podgórski, Buchta, Antonowicz i p. A. Kukawczyńska. Do Komisji rewizyjnej powołano pp.: Wolińskiego, Marka i p. Dobrzańską.

Obrady zamknięto o godzinie 10-ej wieczorem.

Pol.

Z Będzina.

+ **Z komitetu żywnościowego.** Biuro komitetu żywnościowego oraz magazyn czynne są nie od 8 rano, a od 9-ej. Nabytą słoninę komitet sprzedaje po 1 rb. 75 kop. za funt. Cukier wydawany jest w stosunku 1/4 funta tygodniowo na osobę.

+ **Asekuracja personelu szpitalnego.** Przy nowym szpitalu chorób zakaźnych, służba sanitarna została zaasekurowaną w sposób następujący: doktór na rb. 10,000, felczer i dozorca szpitala po 5,000 rb., pielęgniarze po 2,000 rb.

+ Kradzież. Ciągłe kradzieże przez dzieci stróży lub posługujących nie ustają. Przed paru dniami służąca p. S. Herzigiera przywłaszczyła sobie 200 rb., zegarek, talerze, łyżeczki itp. Pewną część skradzionych przedmiotów odnaleziono u jej koleżanki. Złodziejkę aresztowano.

niosła to i wielka chwila naszej historji, w której szlachta, wiedziona uczuciem sprawiedliwości i gorącą miłością Ojczyzny, usuwa wiekowe krzywdy i przyznaje miastom poważne stanowisko w Rzeczypospolitej.

Mieszczanie żądali jeszcze więcej— szlachectwa. Cóż na to odpowiedziało dumne rycerstwo? — oto otworzyło naoścież podwoje szlachectwa, przypuściło setki rodzin mieszczańskich do swoich herbów i przywilejów.

Wszyscy mieszczanie, którzy w służbie cywilnej lub w wojsku zyskali wyższe godności, posłowie miast, biorący udział w sejmach, mieszczanie, posiadający majątek ziemski, z którego opłacali podatki przynajmniej 200 złotych polskich, otrzymywali szlachectwo. Nareszcie każdy sejm obowiązany był nobilitować (udzielać szlachectwa) 30 mieszczan, mających własność dziedziczną w miastach. Każdy wogóle mieszczanin, odznaczający się zdolnościami i wybitniejszą zasługą, mógł sięgnąć teraz po klejnot szlachecki.

I nie uczynili zawodu mieszczanie swemu społeczeństwu. Pozostali wiernymi swej dewizie: „ręce i majątki nasze na obronę Ojczyzny i całości z szczerą ofiarujemy chęcią".

Nietylko w epoce Kościuszki one stały się godłem i hasłem dla późniejszych pokoleń, zrodzonych na polskiej ziemi po upadku Ojczyzny. Wieluż to synów mieszczańskich przelało krew na pobojowiskach, w któreże walce o niepodległość Ojczyzny nie widzieliśmy oręża w rękach mieszczańskich. W stuletniej porozbiorowej historji Polski wieleż to istnieje zasłużonych, a nieraz wielkich imion mieszczańskich. Policzmy tylko ten zastęp mieszczan, którzy dziełami naukowemi, utworami sztuki, płodną, doniosłą pracą obywatelską przysporzyli Ojczyźnie chwały. Wśród mieszczan warszawskich żył w ostatnich czasach niepodległej Rzeczypospolitej skromny rzemieślnik szewc Jan Kiliński. „Ja jedną mam duszę — powiedział Kiliński — i tę poświęcam na obronę mojej Ojczyzny". Zapewne te słowa malują najlepiej proste, a przecież wielkie serce Kilińskiego, ale są one wyrazem gorących uczuć patrjotycznych, objawiających się we wszystkich warstwach mieszczaństwa. Iluż to było takich, co, jedno mając życie, ofiarowali je Ojczyźnie.

Dzień Trzeciego Maja.

W Sosnowcu.

Dzisiejszy nadzwyczajny numer „Kurjera Zagłębia" zawiera 6 stron druku i w sprzedaży ulicznej kosztuje 10 groszy. Następny numer „Kurjera" ukaże się w czwartek.

*

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbyło się zebranie *plenum* „Komitetu Obchodu 3 Maja". Przewodniczył p. Kreczmar, który na asesorów zaprosił pp. Wicherskiego i Berbecką. Pióro trzymał p. Michael.

Na porządku dziennym obrad była sprawa dopuszczenia do pochodu narodowego żydów, którzy zgłosili swój udział, jako osobna grupa z kahałem na czele. Zarząd Komitetu zaproponował udzielenie odpowiedzi przychylnej. Stanowisko zarządu wywołało ożywioną dyskusję, w której *za* lub *przeciw* zabierali głos pp.: Płodowski, Lipski, Falkowski, ks. kan. Bożek, Siluszek, ks. kan. Mazurkiewicz, Kiesewetter, Fopp, Rudowski, Furman, Pogonowski, Dziurzyński, Kuliński i wielu innych. Wobec tego, że zebranie nie mogło dojść do porozumienia, na wniosek p. Kulińskiego wybrano z każdej strony po 4 przedstawicieli, którzy po półgodzinnej naradzie większością głosów powzięli uchwałę treści następującej:

Ponieważ uroczysty pochód w dniu 3 Maja jest polską manifestacją w s k r o ś n a r o d o w o-r e l i g i j n ą, żadne odr ę b n e grupy narodowe do udziału w pochodzie dopuszczone być „nie mogą; natomiast „Komitet obchodu 3 Maja", kierując się tradycyjną tolerancją, niema nic przeciwko temu, żeby Polacy inowiercy, a więc i Polacy-żydzi, uczestniczyli w pochodzie, jako członkowie odpowiednich korporacji i stowarzyszeń polskich, do których należą.

*

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

W uroczystościach i pochodzie narodowym w dniu 3 maja r. b. jako w 125 rocznicę ogłoszenia Konstytucji pomiędzy innemi korporacjami biorącemi udział wystąpią również i robotnicy, którzy będą reprezentowani przez Polskie Związki Zawodowe Robotników Przemysłu Żelaznego i Górniczego. Wobec tego Zarządy wyżej oznaczonych Związków proszą wszystkich swoich członków jak również ogół robotniczy i sympatyzujące ze związkami osoby o przyjęcie jaknajliczniejszego udziału w oznaczonych uroczystościach i pochodzie. Zbiórka biorących udział nastąpi w domu Polskich Związków na Pogoni w środę dnia 3 Maja o godzinie 9-ej rano, skąd robotnicy ze sztandarem i orkiestrą wyruszą do sosnowieckiego kościoła na nabożeństwo, po którem nastąpi ogólny pochód zebranych stowarzyszeń i korporacji. Górnicy posiadający własne uniformy górnicze proszeni są o obowiązkowe przybycie w uniformach. Po południu w dniu 3 maja o godzinie 4-ej będzie wygłoszony odczyt w sali Związku, na który wstęp jest bezpłatny. Wszelkich wyjaśnień w powyższych sprawach udziela się w biurze Związku na Pogoni w godzinach od 2 do 9 wieczorem do dnia uroczystości.

Z poważaniem: *Janczyk, Piotr Flak, P. Gałęziowski, Jan Skorus, B. Piotrowski, M. Nowak, Jakób Kucytowski.*

*

Pan W. Oszczygiel nadesłał nam list z wyjaśnieniem, że do „Komitetu Obchodu 3 maja" nie należy.

*

W Sosnowcu mamy kilka ulic o jednakowych nazwach. I tak: ulica Modrzejowska jest w rewirze I i V; ulica Przejazd w rewirze II i IV; ul. Piekarska w II i IV. Z okazji uroczystości 3 Maja odnośne władze mogłyby przemianować te ulice na „Kołłątaja", „Staszyca", „Niemcewicza" i. t. p.

*

Właściciele składów aptecznych m. Sosnowca po porozumieniu się postanowili dla uświetnienia uroczystości Konstytucji 3 Maja: 1) składów przez cały dzień środowy nie otwierać; 2) zamiast dekoracji zamkniętych okien wystawowych ofiarować zebrany fundusz na rzecz Szkoły Polskiej.

*

Zgłosiły swój udział w pochodzie jeszcze następujące instytucje: „Przyszłość", Stowarzyszenie majstrów fabrycznych", „Stowarzyszenie druciarzy i liniarzy", Straże ogniowe: Renardowska, Dietlowska i Deichsla, Sekcja pomocy dla głodnych, Sekcja rozdawnictwa odzieży, Sekcja przytułków i ochron.

*

Zarząd „Przyszłości" zawiadamia członków, że Towarzystwo przyjmuje udział w pochodzie 3 maja jako korporacja. Wobec tego Zarząd prosi, aby członkowie zgłosili się po informacje, których udzielają pp. Kowalski i Pietraszewski, w dniu 2 maja od godz. 5 do 7 w biurze Towarzystwa Pożyczkowo - oszczędnościowego (Fabryczna Nr. 11).

*

Dnia 3 Maja o godzinie 9-ej rano we wszystkich kościołach w Sosnowcu odbędą się nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie uda się dziatwa do sosnowieckiego kościoła parafialnego, gdzie o godzinie 10-ej rozpocznie się uroczysta Msza św. W czasie nabożeństwa zbierane będą składki na Szkołę polską. Pochód z kościoła wyruszy o godz. 11.

*

Pochód przejdzie następującemi ulicami: Kowalską, (wyjście z placu kościelnego tylną bramą od strony prezbiterjum), Polną, Starososnowiecką, Główną, Fabryczną, Szenowską, Ludwika, Renarda, Katarzyńską, Żelazną, Browarną, Nowo-pogońską i Staro-pogońską do kościoła parafialnego na Pogoni.

*

Prowadzeniem pochodu przez miasto zajmą się następujący pp.: Szymankiewicz, Wojciechowski, Pawelski, Jankowski, Kurzyński i Fazan przy pomocy pp.: Jankiewicza, Szola, Łaszczewskiego, Zwolińskiego, Ornowskiego, Pyzikowskiego, Zawadzkiego, Koźmińskiego, Romana, Dobrzańskiego i Plebanka.

Członkowie Straży honorowej, utrzymującej porządek w czasie pochodu, posiadać będą, jako odznakę amarantowo-białą opaskę na lewem ramieniu. Ta sama straż utrzymywać będzie porządek w salach, w których po południu wygłaszane będą odczyty.

*

Sekcja pochodowa prosi, aby korporacje przybywały łącznie z oznakami na plac Kościelny o 9-ej rano bramą od ulicy Kowalskiej. Wejście od ulicy Kościelnej przeznaczone jest tylko dla publiczności, która wchodzić będzie bocznemi drzwiami do naw. Ponieważ pochód będzie się posuwał szóstkami, Sekcja prosi korporacje, aby odpowiednio ustawiały się na placu kościelnym.

*

Grupy spóźniające się, które przyjdą po wpół do 10-ej, nie będą mogły być na nabożeństwie. Sekcja prosi szkoły ludowe, ażeby przybywały na ul. Kowalska i Polną, gdzie będą ustawione.

*

Sekcja pochodowa zawiadamia, że pogotowie ratunkowe, zorganizowane przez pp. lekarzy, będzie się znajdowało na końcu pochodu i o wszelką pomoc należy się tam zwracać.

*

Wszelkich informacji w sprawie pochodu udziela Sekcja jeszcze dzisiaj we wtorek, w lokalu przy ul. Fabrycznej Nr. 10 od godz. 6 do 11-ej wieczorem.

*

Odczyty o Konstytucji 3 Maja wygłoszone zostaną w ośmiu miejscach podług następującego programu:

1. Teatr zimowy (ul. Teatralna) o godz. 4 ej po południu p. Eustachy Rudziński.
2. Teatrzyk „Zacisze" (ul. Iwangrodzka) o godz. 5-ej p. Jan Kiesewetter.
3. Dom Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich (ul. Kościelna) o godz. 5-ej p. Antoni Skrzynecki.
4. Dom Ludowy (ul. Jasna Nr. 23) o godz. 5-ej po poł. p. Feliks Chiczewski.
5. Polskie gimnazjum realne w Sielcu o godz. 5-ej p. Witold Słomczyński.
6. Dom Związku Żelaznego na Pogoni o godz. 4-ej p. Józef Ankiewicz.
7. Wieczorne kursy ludowe (ul. Starososnowiecka Nr. 10) o godz. 4-ej p. Marja Zaleska.
8. Na kopalni „Wiktor" w Milowicach o godz. w pół do 4-ej p. Józef Pietrzyk.

Oprócz tego w „Oazie" (ul. Główna naprzeciwko dworca W.-W.) o godzinie wpół do 4-ej po południu p. Zofia Kulińska wygłosi pogadankę dla dziatwy ulicznej, nie uczęszczającej do szkół. Po pogadance nastąpi demonstrowanie obrazu „Kościuszko pod Racławicami". Wstęp na odczyty i na pogadankę wolny, bez biletów. Dla zapewnienia sobie miejsca trzeba przyjść wcześniej.

*

Uroczysty Wieczór urządzany w dzień 3-go Maja w Związku żelaznym na Pogoni przez Towarzystwo Miłośników sztuki polskiej" — rozpocznie się punktualnie o godzinie 7 ej. Bilety w cenie od 2 do 10 złotych Programy „Wieczoru" po 20 groszy. Chóry Tow. Miłośników sztuki polskiej śpiewać będą w kościele sosnowieckim na nabożeństwie oraz podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej na Pogoni.

*

O godzinie 6 ej wiecz. zespół amatorski przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich odegra w domu Robotniczym (ul. Kościelna 4) jednoaktówkę „X pawilon". Na zakończenie koncert chóru kościelnego pod batutą p. Lewandowskiego.

r.

W Będzinie

Inicjatorzy obchodu 3-go maja w piśmie, złożonem p. Landratowi, nakreślili następujący plan uroczystości: Po nabożeństwie o godz. 9 i pół z kościoła parafjalnego pochód przejdzie ulicami: Sławkowską, Sączewską do Nowego Rynku, i Słowiańską, na plac przystankowy, gdzie ma być umieszczona tablica pamiątkowa obchodu na tymczasowym postumencie. Ulicami Modrzejowską, Folwarczną, Słowiańską i Sławkowską pochód wróci i na Starym Rynku rozwiąże się. W pochodzie przyjmą udział stany, szkoły, korporacje, cechy, które zapisywać się winny u przewodniczącego sekcji pochodowej p. Orłowskiego.

Na upamiętnienie dnia postanowiono zwrócić się do Władzy Miejskiej i Okupacyjnej z wnioskiem zmiany nazw ulic: Sączewskiej na Kołłątaja, Nowego Rynku na plac 3 Maja i ulicy Słowiańskiej na Małachowskiego. Komitet wyłoni Komisję, która zajmie się sprawą postawienia pomnika 3 Maja w Będzinie. Odpowiedni projekt przygotowany jest przez inż. - miejskiego p. Szpikowskiego. Do przeprowadzenia prac, związanych z obchodem, upoważniono panów: L. Zaleskiego przewodniczącego, Trennera—skarbnika, Krąkowskiego — sekretarza, d-ra Wasserzweiga i Sujkowską Halinę. Powierzono zorganizowanie pp.: Kaczyńskiemu, Sujkowskiemu, Orłowskiemu i Warchołowi wydziałów: szkolnego, wydawniczo-kwestarskiego (na rzecz T wa Pomocy Edukacyjnej), pochodowego, dekoracyjnego i odczytowego. Biuro informacyjne obchodu mieści się w lokalu Wzajemnego Kredytu.

W Dąbrowie

Celem uczczenia wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się w Dąbrowie w środę uroczysty obchód. Rozpocznie nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym o godzinie 9 rano. Po nabożeństwie w lokalach szkół miejscowych urządzone zostaną pogadanki dla młodziety o Konstytucji 3 maja. O godzinie 7 wieczorem w sali teatru „Odeon" odbędzie się popularny bezpłatny odczyt o kolicznościowy. O godz. 7 wieczorem w sali miejscowej Resursy odbędzie się wieczornica poświęcona wyłącznie Konstytucji 3 Maja. w programie są chóry Tow. Muzycznego, żywe obrazy, produkcje sceniczne i estradowe. Dochód z obchodu przeznaczono na rzecz Komitetu opieki nad dziećmi w Dąbrowie. Bilety na wieczornicę w cenie od 3 koron do 50 halerzy są do nabycia w miejscowej Resursie.

Również o godzinie 7 wieczorem w lokalu "Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy plebanii zapowiedziany odczyt o Konstytucji 3 Maja, deklamacje i żywy obraz symboliczny. Nadto bezpłatne odczyty „Konstytucja 3 Maja" zostaną wygłoszone: w szkole p. Lewickiego koło kościoła o godz. 7 wieczorem oraz w szkole p. Cieplaka na Redenie. W sobotę 6 maja o godzinie 7 wieczorem w szkole na Ksawerze. Domy będą udekorowane sztandarami narodowymi, a okna okolicznościowemi nalepkami. Pochodu nie będzie.

Marja z Beckerów i Teodor Schwarz

(obecnie na froncie bojowym)

zawarli ślub wojenny

LANDEK NA ŚLĄSKU. SOSNOWIEC HUTA KATARZYNA.

611

Urząd Starszych Zgromadzenia Rzeźników

w m. SOSNOWCU.

Zawiadamia niniejszem pp. Członków oraz pp. rzeźników starozakonnych, nienależących do cechu o mającem się odbyć, za zezwoleniem Władz Cesarsko-Niemieckich, **zebraniu w dniu 4 maja r. b. o godz. 6 po poł.,** pod werandą Teatru Zimowego, w celu unormowania cen na mięso i rozpatrzenia innych spraw bieżących. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.